

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłać kwartalną wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgebera. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u p. K. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecy, Norymberdze, Pradze, Stuttgardsie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiomałowego 15 fen., Reklamy 30 fen.; tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 3 lutego.

(Uwagi prasy berlińskiej nad mową generała Skobieleva. — Rozprawy w delegacjach wspólnych i powstanie dalmacko-hercegowińskie. — Program pana Freycineta. — Z Tunisu i Egiptu.)

Panslawistyczna mowa generała Skobieleva (zobacz „Przegląd“ w Kuryerze, numer z niedzieli), ostrą wywołuje krytykę w prasie pruskiej. Dzienniki berlińskie wypowiadają oburzenie z powodu tej śmiałości, z jaką pogromca Teke-Turkomanów uderzał na nowoczesny system polityki europejskiej, zarzucając jej kierownikom łamanie traktatów i gwałcenie przyrodzonych i historycznych praw narodów. Dzienniki te cytują z mowy Skobieleva jeden ustęp, który i my dziś powtarzamy, aby dobrze ocenili, czy to ich oburzenie jest słusznym i usprawiedliwionym. „Przed wiekami — mówił Skobielew — panowało międzynarodowe prawo pięści, następnie nadeszły czasy traktatów, przyczem najwyższą mądrość stanu na tym polegała, że trzymano się zewnętrznej formy tychże traktatów a wykraczano przeciw ich treści i duchowi. Takie to wrażenie sprawa dotąd wtargnięcie do Słazki. W najnowszych czasach zrobiliśmy to smutne doświadczenie, że silniejszy opiera swą politykę na krwi i żelazie wobec słabszego. Tę to teorię tryumfu silnej niesprawiedliwości nad słabym prawem nie jeden tylko wyznaje naród. Dla tego każdy dobrze myślący i prawdziwy Rosyanin, uważać powinien za swój patriotyczny obowiązek, ażeby nie pozwolił niszczyć historycznych i prawowitych ideałów swój ojczyzny obcym przybyszom, chociażby ci urodzili się w Rosyi.“ Prasa berlińska, zacytowawszy ten ustęp, pyta słusznie, jakim prawem śmie generał Skobielew zarzucać Niemcom łamanie traktatów, politykę krwi i żelaza, kiedy tej samej polityki trzyma się Rosya, a i sam generał Skobielew dał próbkę tego panowania pięści nad słabymi narodami, gromiąc i topiąc waleczny, ale słaby lud Turkomanów. Dalej kładą dzienniki berlińskie pytanie na ten fakt, że Skobielew wygłaszał swą mowę w charakterze urzędowym, jako generał, zostający w służbie cara, zaszczycony jego zaufaniem, i zapowiadają, że z Berlina żądają od rządu rosyjskiego bliższych w sprawie tej wyjaśnień. Kreuz z Ztg. pisze dosłownie: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa da mowa generała Skobieleva ze względu na zamieszczone w niej aluzje do Prus powód do żądania bliższych wyjaśnień.“ Jeżeli pogórka dziennika berlińskiego nie jest czymś postrachem i rząd pruski rzeczywiście interpelował będzie w Petersburgu, to nie trudno będzie hr. Ignatiewowi zaspokoić obawy niemieckie. Odpowiedź będzie łatwa: Generał Skobielew wypowiedział swe przekonania jako osoba prywatna, nie mając do tego upoważnienia rządu; rząd gani wystąpienie generała, który też, ażeby się uchylić od odpowiedzialności, wziął poprzednio urlop i wyjechał do Paryża. Sprawa ta nie pociągnie za sobą większych następstw, wzmocni wszakże nieufność, istniejącą od dość dawna pomiędzy Niemcami a Rosją.

W komisjach budżetowych wspólnych delegacji toczyły się w wtorek i w środę obrady nad powstaniem dalmacko-hercegowińskim. Długie telegramy wiedeńskie nie wyjaśniają nam wszakże tej sprawy i podają jedynie to, co znamy jest z objaśnień p. Tiszy i memoriału, jaki rząd dołączył do projektu, żądającego 8 milionów kredytu na opędzenie kosztów wojennych. Ministrowie obu państw monarchii żądali od członków komisji jak największej dyskrety i zachowania obrad w tajemnicy. Przebieg dyskusji w wydziale węgierskim był następujący:

Referent Barosz poleca uchwalenie kredytu. Minister finansów Sławy oświadcza na zapytanie jednego z członków komisji, że w razie, gdyby się okazało, że potrzebna powiększenia kredytu, delegacje ponownie zwołane zostaną. Minister wojny odpowiada obszernie na zapytanie Pułskiego o wysokość zmocnienia wysyłanych batalionów i koszt, jakie uzbrojenie i odstawienie rezerwistów za sobą pociągnie. Minister finansów wspólnych, odpowiadając na kilka zadań mu pytań, daje obraz położenia prowincji, w których powstanie panuje, dodając, że do wzięcia częściowego niezadowolonia przyczynili się też może ajenci pozakrajowi, zakonstatowa jednak przytem stanowczo, że rządy państw pogranicznych nie mięszają się bynajmniej do agitacji. Przedsięwzięcie środki, aby rozszerzeniu się powstania do Bośni zapobiedz. Na zapytanie Apponego o wpływy obecne, jakie tu zachodzić mogły, odpowiada Kalnoky w długiej mowie. Ustęp memoriału, w którym Aponya łączy swe zapytanie, nie odnosi się do wpływów, któreby rząd jaki, albo kraj cały wywierał, ale do tych ochotniczych żywiołów agitacyjnych, których w ostatnich czasach dużo do półwyspa Bałkańskiego napłynęło. Jest to rodzaj agentów, którzy jakby z profesji rzemiosło swe wykonują, a zakres ich działalności sięga od Tessali aż do Dunaju. Przez okupację wypchnięte zostały żywioły te poczciwi z Bośni i Hercegowiny; większa ich część posunęła się ku Carogrodowi, ale niemało zostało z nich nad granicami monarchii. Zbiegający się z różnych stron agitatorzy tego rodzaju, wzmacniają liczebnie i organizują bandy rabusiów, które dawniej sporadycznie tylko i w drobny siłę się ukazywały. Agenci ci mieli w pewnych kryjówkach zapasy broni, skutkiem czego bandy rabusiów, dotąd różnie uzbrojone, ukazują się teraz z udoskonaloną bronią wojkową. O tych to żywiołach wspominał memoriał jako o agitacji zewnątrz pochodzącej. Żeby zachodzić miały jakie wpływy zagraniczne ważniejsze, zaprzecza minister. W czasach, w których są rozgwałcone stosunki stowarzyszeń socjalistycznych, zadziwiać nie może, że raz po raz i nadsyłanie zasiłków pieniężnych dla powstańców wydarza się. Minister odczytał następnie kilka depesz dyplomatycznych i oświadczył, że o zamirowaniu do pokoju cara rosyjskiego i o lojalnych zamiarach jego gabi-

netu wątpić nie można. Dążnościom prywatnym rosyjskim nie można przypisywać wielkiej doniosłości. W Rosyi silnym jest tylko to, na co wola cara wpływa. Stosunki z Turcją są jak najlepsze. Pobyt Ali Nizamiego w Wiedniu podał ministrowi sposobność rozproszenia wszelkich obaw i przesądów, jakie Turcy mieli co do zamiarów Austrii posunięcia się dalej na południe. Najlepszym dowodem ufności, jaką Turcy dla nas okazują, jest zezwolenie jej na wykończenie związku kolei naszych z koleją Soluńską (brawo). Ufnością tą rządzi się też Turcy w postawie, jaką względem powstania w Hercegowinie zajmują. Książęta Serbii i Czarnogóry dają ciągłe dowody stosownego i lojalnego postępowania. Co do żądania, aby rząd czarnogórski zamknął szczerze granicę, minister zwraca uwagę na trudności terenowe, które nie wszędzie na to zezwalają. Na dalsze zapytania odpowiada Szlavy, że po stłumieniu powstania dotychczasowa polityka rządu nie zmieni się.

Tego samego dnia toczyły się obrady w wydziale budżetowym delegacji austriackiej.

Na kilka zapytań referenta Russa odpowiedział Kalnoky w podobny sposób, jak w komisji delegacji węgierskiej wyjaśniając najpierw przyczyny, które wywołały powstanie i zaprzeczając, jakoby rządy zagraniczne na powstanie wpływały i oświadczać, że stosunki Austrii ze wszystkimi mocarstwami są dobre. O Turcyi powiedział minister to samo, co w delegacji węgierskiej. Jaki dobry stosunek panuje z Niemcami, miał minister niedawno sam sposobność przekonać się, Niemcy wspierają szczerze politykę naszą na Wschodzie. Może też zapewnić, że cesarz rosyjski nie ma żywszego życzenia, jak utrzymać pokój. Gabinet jego ożywiony tym samym duchem. Minister nie wątpi o szczeroci poczynionych w Petersburgu zapewnień, bo zna stosunki wewnętrzne Rosyi, które zajmując całą uwagę rządu, muszą w nim obudzić pragnienie pokoju na zewnątrz. Postępowanie Serbii i Czarnogóry nie pozostawia nic do życzenia. Jeśli Austriya przywraca porządek w zajętych prowincjach, nie może też nikt przeciw temu postawać. Gdyby zajęcie miały jakie nieporozumienia z Serbią lub Czarnogórą, sytuacja stałaby się bardziej zwickana, ale dopóki stłumienie powstania nie przechodzi granic sprawy czysto-wewnętrznej, nie zagraża nam żadne niebezpieczeństwo dalszych zwłok. Już w poprzedniej sesji delegacji wspólnych oddał rząd od siebie podejrzenie, jakoby okupacją swą chciał aż do Solunia posunąć. O dyplomatycznych rokowaniach względem sprawy powstania nie mogło być mowy, nie poruszono jej też z żadnej strony. Minister Szlavy zbija zarzuty referenta względem administracji kraju, broniąc ostatniej i wykazując, że zniżyła ona ciężar podatków; proste twierdzenia referenta względem stosunków religijnych i kładzie przyćśk na to, że dążnością rządu jest postępować sprawiedliwie i bezstronnie, co po niejakiem czasie wyda niezawodnie pomyślne rezultaty. Minister usprawiedliwia obszernie zaprowadzenie poboru do wojska w krajach zajętych i dowodzi, że dłuższe ociąganie się z tą sprawą nie byłoby właściwem, lecz później okazały się niezawodnie opór o wiele silniejszy. Na zapytanie Czerkańskiego, czy na narodowe miejscowo zwraca rząd należyty uwagę, odpowiada Szlavy, że we wszystkich stosunkach z ludnością używa rząd ich języka i całe ciało urzędnicze składa się prawie wyłącznie z żywiołów słowiańskich. W dalszej dyskusji oświadczył minister wojny, że rząd przystąpi stanowczo do przeprowadzenia poboru do wojska; zwlekanie tej czynności mogłoby mieć późor słabości. Po końcowej mowie referenta zamknięto posiedzenie.

Wyjaśnienia hr. Kalnokoego przyjęto w urzędowych sferach petersburskich z wielkim zadowoleniem. Słowa austro-węgierskiego ministra — pisze Journal de St. Petersburg — nie mogą nikogo zadziwiać, ponieważ znanymi są światu pokojowe intencje cara Rosyi i jego rządu.

Podczas gdy ministrowie austriacy chwalą lojalne zachowanie się Czarnogóry, Serbii i Rosyi, nie chcą państw tych posądzać o popieranie powstania, ruch powstańczy w Hercegowinie coraz się bardziej wzmaga, jak to wykazują same raporty naczelnej komendy w Serajewie. Powstańcy — opowiada raport — zgromadzili się w Koblinc, zagrażają komunikacji pomiędzy Serajewem a Foczą. Jeneralna komenda w Serajewie wysłała oddział ruchomy pod dowództwem pułkownika Hotze, który się dostał na wyżynę Rogow w okolicy Timowy. Po krótkiej walce cofnęli się powstańcy ku Dobropolu. Główny oddział powstańców idzie ku Koblinc. Kolumna Hotzego przenosiła na wyżynę Rogow; kapitan Babier z jeneralnego sztabu i kapitan Tichy odnieśli ciężkie rany. Powstańcy stracili 5 ludzi. Pułkownik Hotze działa wspólnie z załogą z Focy. Dnia 30 z. m. stoczyły dwie kompanie potyczkę pod Korytem z 140 powstańcami. Wieczorem tegoż samego dnia uderzyło 200 powstańców na kolumnę prowiantową; odparto ich ku Dobrosticy. W tymże samym dniu uderzyli powstańcy w liczbę 500 na kompanię, zajmując miejscowości Kruzewic; walka trwała godzin trzy; powstańcy uciekli (?) ku Kamenu. Wojsko austriackie walczyło dzielnie, i miało, jak twierdzi raport, tylko 1 zabitego; powstańcy unieśli 9 swych rannych, — a więc nie mogli uciekać. — Do Cetynii przybył, jak donosi Neue Fr. Presse, książę Mirydętów Prenk; liczne oddziały Czarnogórców przekraczają dzień granicę zachodnią i łączą się z powstańcami hercegowińskimi. Według korespondentów pism berlińskich zbierane bywają w Rosyi publicznie składki na rzecz powstańców i szerzona propaganda nienawiści przeciw monarchii austriackiej. Korespondent Berliner Tageblattu cytuje następujące słowa pewnego patrioty rosyjskiego: „Gdybyśmy tylko nie potrzebowali się tak bardzo obawiać wewnętrznych zaburzeń (nihilistów), jak znakomicie moglibyśmy wyzyskać obecną chwilę przeciw Austrii.“

Program przedłożony przez p. Freycineta senatowi i izbie deputowanych (Zobacz „Przegląd“ w Kuryerze, numer niedzielny) bardzo dobrze sprawił wrażenie w całej Francyi i po za jej granicami. Temps wyraża nadzieję, że nowe ministerstwo czynami swemi usprawni dwiema położone w niem zaufanie i zainauguruje erę spokojnego postępu i trwałości rządów. Polityka zdrowego rozumu — pisze National — zajęła miejsce w parlamencie. Rozsądek i patriotyzm podyktowały — pisze Liberté — p. Freycinetowi jego program. Jedni tylko radykali niezadowoleni są z nowego gabinetu, a mianowicie ganią odroczenie rewizji konstytucji. Deputowani Lockroy i Granet wniosą w tym celu interpelację w izbie deputowanych. Półrządowe dzienniki berlińskie nie entuzjasmują się wcale do programu p. Freycineta. Nordd. Allg. Ztg. nazywa wystąpienie prezesa nowego gabinetu nowym debiutem na parlamentarną arenie francuskiej — organowi kanclerskiemu nie podoba się ekonomiczno-finansowa polityka p. Freycineta.

Nowy gabinet francuski pod dość pomyślnymi wróżbami rozpoczyna swe rządy. Powstanie w Tunisie dogorywa. Jak zapewnia telegram, na całym obszarze Tunisu zapanował spokój — nawet stojące dotąd pod bronią pokolenie Hamamon, posiadające 1000 namiotów, cofnęło się do swych siedzib i opłaciło zaległe podatki i nałożone na nie kosza wojenne. Jedna tylko kwestya egipska budzi pewne obawy. Partya narodowa w Egipcie wywiera nacisk na zgromadzenie notabłów i narzuca mu swój program. W sferach dyplomatycznych w Kairze panuje przekonanie, że notablowie ulegną presji stronnictwa narodowego i zażądają od wicekróla, ażeby dał dymisją prezesowi ministerstwa, Szeryfowi paszy; kedywe, jak sądzą, przychylił się do żądania, chcąc uniknąć nowego rokосу wojskowego. (Zob. „Telegr.“) Na Anglię nie będzie mógł liczyć gabinet francuski; część ministerstwa angielskiego jest za kooperacyą z Francją, druga część jest jej przeciwna; Dilke żąda natarczywie porozumienia się z Francją w kwestyi egipskiej, ale wielkie zachodzi pytanie, czy argumenta jego i powaga zdolają odnieść zwycięstwo, tem więcej, że opinia publiczna w Anglii oświadcza się przeciw kooperacyi z Francją.

* W Śródzie posłem do sejmu prowincjonalnego i połączonych miast powiatów: śremskiego, średzkiego, pleszewskiego i wrzesińskiego wybrano w środę p. Goździńskiego ze Środy, jego zastępcami pp. Swinarskiego z Sremskiej i Zboralskiego z Pleszewa.

Petycja w sprawie szkół symultанных.

Pod dniem 29 z. m. przesłali katolicy ojcowie rodzin ze Starczanowa i Uchorowa pod Obornikami na ręce msgr. dr. Stabilewskiego do Berlina następującą petycją w sprawie przyłączenia katolickich dzieci w b. woli rodziców do szkół ewangelickich w Uchorowie. Dzielnicy właścianie z szanownym swym proboszczem ks. Wąchalskim na czele, bronią odważnie swych praw do wychowania i kształcenia swych dzieci w duchu katolickim i w języku ojczystym — i przeszedłszy już dwie instancje t. j. rejencyjną i ministerjalną, tak się odywają do pruskiej Izby deputowanych:

„Uchorowo i Starczanowo pod Obornikami w obwodzie rejen. poznańskim, 29 stycznia 1882 roku.

Pokorna prośba ojców katolickich rodzin gmin Uchorowa i Starczanowa o przydzielenie im napowrót do szkoły Białeżyńskiej ze szkoły Uchorowskiej.

Wysoka Izba poselska!

Aż do roku 1876 należeliśmy do szkół w Białeżyńce, która od chwili założenia miała charakter katolicki, ale w epoce dr. Falka w szkołę symultanną zamienioną została, chociaż do szkół tej należy 80 katolickich a tylko około 16 ewangelickich dzieci! Przy szkole tej jest ustanowiony nauczyciel katolik dokładnie znający język polski, uczył on zatem dzieci nasze religii katolickiej a zarazem języka polskiego.

W r. 1876 przyłączono nas do gminy szkolnej w Uchorowie, przy której jest ustanowiony nauczycielem ewangelik, nie znający wcale języka polskiego; charakter szkoły tej jest ewangelicki. Aż do roku 1879 patrzyliśmy na to pogwałcenie naszych praw obywatelskich, jak to nasze tylko język polski znające dzieci nie uczyły się wcale języka ojczystego i jak to nieregularnie w dwóch godzinach tygodniowo, w środę i w sobotę, mającą być udzielaną nauka religii nagle przerywana została. O nauce śpiewu kościelnych pieśni katolickich przy tych dwóch lekcjach tygodniowo ani mowy nie było, o tem też miejscowa ewangelicka władza szkolna wcale nie myślała; powiatowym i lokalnym inspektorem tej szkoły uchorowskiej jest ewangelicki superintendent Wernitz w Obornikach.

W r. 1879 udaliśmy się do pana naczelnego prezesa z prośbą, aby dzieci nasze nakazał uczyć:

1. religii katolickiej i
2. ich języka ojczystego, i

aby je znów pozwolił przenieść do szkoły Białeżyńskiej. Pod dniem 28 lipca 1879 r. odebraliśmy odpowiedź oznaczoną numerem 4380/79 IIa, w której nam pan naczelny prezes doniósł, że z powodu zbytnej odległości od Białeżyńca i zbytowego przepięcia szkoły Białeżyńskiej zostaliśmy przyłączeni do szkoły w Uchorowie. Z dwóch punktów prośby naszej tylko na pierwszy punkt odpowiedział nam pan naczelny prezes, pocieszając nas nadzieją, że po-

stara się o to, ażeby religii katolickiej dzieci nasze uczono; drugi punkt tejże prośby, dotyczący języka polskiego, pominał atoli milczeniem. Ale i co do pierwszego punktu pozostało przy starym aż do listopada 1879 r.; widzieliśmy się przeto zniewoleni udać się dnia 8 listopada 1879 r. z prośbą do król. ministerstwa oświecenia, któremu przedłożyliśmy powyższe żądania nasze.

Ośm miesięcy upłynęło zaczęliśmy odebrać odpowiedź z ministerium z dnia 7 czerwca 1880 r. J. N. 12295 U. IIIa. W tym to czasie nakazano katolickiemu nauczycielowi, ustanowionemu w Pacholewie, aby dzieci nasze, będące w szkole Uchorowskiej, uczył religii katolickiej po jednej godzinie w środę i w sobotę. Na to, po wystąpieniu prośby naszej, zasze urządzenie odczuwając się pan minister Puttkamer, piętnując nasze podanie jako niegodne z prawda. Nie zastążył ten zarzut odpiernamy jednak niniejszem, ponieważ w chwili, kiedyśmy spisywali prośbę naszą dnia 8 listopada 1879 roku, stan rzeczy był takim, jakęśmy go w petycji opisali byli.

Nadto powiada pan minister oświecenia w swęj odpowiedzi z dnia 7 czerwca 1880 r. dosłownie: „Nauka ta (nauka religii) odbywała się od 1 stycznia 1876 r. aż do 31 grudnia 1878 r., a jeżeli następnie przez pewien czas wypadła, to dla tego, że o tem nie doniesiono kompetentnym władzom“. Któż atoli winien temu — pytamy — że kompetentnym władzom nie doniesiono o tak rażącym zaniedbaniu jednego z najważniejszych przedmiotów? Czy inspektorowie powiatowi nie są zobowiązani troszczyć się o dobro szkół im powierzonych? Czyż oni nie ustanowieni na to, aby nauczycieli zmuszać do sumiennego wypełnienia obowiązków?

Na drugą część prośby naszej, — dotyczącą nauki języka polskiego, pan minister oświecenia także nam nie odpowiedział. Nam przysługują te same prawa, jakie mają niemieccy ojcowie rodzin w szkole Białeżyńskiej, których dzieci, 16 co do liczby, uczą się tamże swego ojczystego języka. My tak samo jak ci tam opłacamy podatki i ciężary; my, synowie i ojcowie nasi tak samo jak oni, przelewaliśmy krew naszą na polach bitwy w Danii, w Austrii i w Francji! Równe ciężary a z temi równo prawa przysługiwac powinny każdemu obywatelowi państwa, bez względu na jego religię i narodowe pochodzenie! Tego jednak nie doznajemy, bo nasze dzieci katolicko-polskie w liczbie około 70, a z dziećmi z Szymankowa w ogólnej liczbie prawie 84, pobierają w Uchorowie nieregularną, niedostateczną naukę religii, nie uczą się wcale katolickiego śpiewu kościelnego, a w języku polskim nie uczą się ani pisać, ani czytać!

Upraszamy przeto niniejszem jak najpokorniej Wysoką Izbę poselską,

aby zechciała łaskawie zniewolić wysokie władze powiatowe do przyłączenia nas napowrót do szkoły w Białeżyńce,

bo tylko w ten jedyny sposób może rząd wymierzyć nam sprawiedliwość. Jeśli władze za przyczynę przeniesienia nas do szkoły uchorowskiej podają zbytnią odległość od naszych wsi do Białeżyńca, to wybieg ten (Einwand) jesteśmy zniewoleni uznać jako małej wagi (unerheblich), my chcemy regularnie posyłać dzieci nasze do Białeżyńca, a przepięciu zarządcy jest rzeczą król. rejency. Można też zapobiedz temu i wprawdzie zrazu przez urządzenie szkoły półdniej, a później przez rozszerzenie budynku szkolnego w Białeżyńce.“

(Podpisy.)

Duńczycy w sejmie.

Posel A. D. Hörlück przesłał marszałkowi Izby deputowanych następującą deklaracyą:

Berlin, 31 stycznia.

Odwolując się na uprzejme pismo Wysokiego Prezydium pruskiej Izby Deputowanych, pozwalam sobie niniejszem donieść, że nie mogę złożyć przepisanej przysięgi na konstytucyą — i że dla tego na dzisiejszem posiedzeniu nie będę.

Powody, dla których przysięgi złożyć nie mogę, są przewodnicześci te same, które przywołał dawniejszy przedstawiciel mego okręgu wyborczego, ś. p. poseł Krüger, tj.

że ludność, którą przedstawiam, jest duńska, i że się nie będzie uważała ostatecznie za poddanych pruskich, dopóki prawo samodzielnej decyzji co do jej państwowo-prawnych zobowiązań, poręczone w § 5 praskiego pokoju — nie zostanie wykonane.

O tem mojem oświadczeniu raczy Wysokie Prezydium Izby Deputowanych zawiadomić.

Uniżony

A. D. Hörlück.

Do Marszałka Izby Deputowanych Pana Koellera.

Posel Lassen zaś tak pisze do marszałka: Berlin, 31 stycznia.

Otrzymałszy szanowne pismo Marszałka Izby deputowanych, dotyczące złożenia przysięgi, jaką postawie według konstytucyi składać powinni — odpowiadam najuprzejmiej, że jestem gotów stawić się na zapowiedziane na jutro, tj. dzień 1 lutego, posiedzenie i złożyć przepisana w konstytucyi przysięga.

Ponieważ atoli przez to następuje zmiana w taktyce, jakiej się dotąd trzymaliśmy postawie północno-szlazewicy — przeto, aby zapobiedz nieporozumieniu i fałszywym tłumaczeniom, pozwalam sobie niniejszem najniższej dodać, że w mem zapytywaniu co do politycznego i państwowo-pra-

wnego stanowiska Północnego Szlezewiku żadna nie zasłażona. W tym względzie znajduje się jak dawniej tak i teraz w zupełnej zgodności z całą duńską ludnością w Północnym Szlezewiku, nawet z tymi, którzy sądzą, że ta droga, na którą wstąpiłem, idąc za mną nie mogą.

A więc niejaką zmianą zachodzi tylko w metodzie. Zwolna doszedłem do przekonania, że wybrani w Północnym Szlezewiku deputowani powinni absolutnie zająć krzesła swoje w pruskiej Izbie deputowanych, aby bronić mogli naszych politycznych i narodowych interesów w dotychczasowych nas pracach ustawodawczych. Skoro i dopóki obowiązki i ciężary pruskich poddanych de facto ponosimy — dopóty nie możemy — według mego zdania — zrzekać się przystępującego nam na mocy konstytucji prawa brania udziału choćby tylko w obradach sejmów w kwestiach nas dotyczących. Przeciwnie jest naszym obowiązkiem strzedz naszych na tak groźne niebezpieczeństwo narazonych, tak polityczno-narodowych, jako też materyalnych interesów, i bronić ich za pomocą wszystkich prawnych środków, w jakimi rozporządzamy. Ponieważ zaś w całej pełni dopóty nie uźródlił byśmy mogli, skoro złożyliśmy przysięgę przepisaną postom w konstytucji pruskiej, przeto przysięgę tę trzeba — moim zdaniem — złożyć i tylko z tych powodów i ją składamy jako obecny przedstawiciel jednego z północno-szlezewickich okręgów.

Jeżeli można — proszę Pana Marszałka, aby o tém zawiadomił Wysoką Izbę.

Najniższy służa
H. Lassen.

Do
Marszałka Izby deputowanych
Pana Koellera.

A więc poseł Lassen składa przysięgę — poseł Hörlick jej odmawia.

Jest w tém trochę niekonsekwencji, ale jest i trochę polityki. Z jednej strony stoją Duńczycy twarde na stanowisku praskiego pokoju, z drugiej strony będą mieli sposobność bronięcia swych odrębnych interesów. Co się tyczy tego ostatniego punktu, to wystarczy zupełnie jeden Duńczyk tak do wnoszenia skarg, jak do odbierania odmownych na nie odpowiedzi. W każdym razie ta dwójka polityka nie robi dobrego wrażenia, chociaż, jak p. Lassen zapewnia, dzieje się to w zgodności z wyborcami.

Hans Lassen, posiadzielem mniejszej własności w Ly-sabel, który w dniu wczorajszym złożył przysięgę, urodził się 11 lutego 1831 r.; jest wyznania luterskiego, należy do grona posłów prowincjonalnego sejmiku szlezewicko-holsztyńskiego, jest członkiem sejmiku pruskiego z okręgu Appenrade i Sonderburg od r. 1876 i parlamentu niemieckiego z okręgu Hadersleben-Sonderburg od r. 1881.

WIEC

w londyńskim Mansionhouse na korzyść żydów w Rosji.

Dnia 1 lutego odbył się w Egyptianhall w Mansionhouse w Londynie wielki wiec celem zanieśienia protestacyi przeciwko prześladowaniu żydów w południowej Rosji.

Nie mamy jeszcze dokładnego sprawozdania — podajemy tu, co z pism i telegramów zebrać zdołaliśmy i tę robimy uwagę: Ujęcie się za pokrzywdzonym, brutalnie prześladowanym, — a takiej krzywdy i prześladowania doznał żydzi w Rosji — jest dowodem szlachetności i pięknym rysem w charakterze Londyńczyków. Czemuż atoli szanowni lordowie i palaciki tylko dla samych Izraelitów mają tyle serca i szlachetności — czemuż ich nie poruszyła dobrze im znana krwawa niedola nieszczęśliwych Unitów na Podlasiu, mordowanych bez najmniejszej przyczyny, bez pozoru wszelkiej winy, dla wierności swej wierze?

Panowie Rotszyldowie umieją widocznie chodzić około swej sprawy!

Przebieg wieca był następujący:

Tak olbrzymia sala, jako też i trybuna były zapelnione — żydów zajmujących wybitniejsze stanowiska nie było. Przewodniczył Lord-major, około którego siedział Kard. Manning i angikański biskup londyński, otoczony gronem angikańskich prałatów, — a zamiejscowi biskupi i palaciki angikańscy nadsyłali telegramy. Shaftesbury zaproponował pierwszy rezolucyję i starał się udowodnić, że ten ruch angielski na korzyść żydów nie ma nic wspólnego z polityką, a kieruje się jedynie względami humanitarnymi, zmierzając wyłącznie do tego, aby wyrzec moralny wpływ na Rosję, i dalekim będąc od wszelkiej nienawiści. „Anglia nie żywi nienawiści względem Rosji, ale też nie lęka się powiedzieć potężnemu carowi otwarcie, że okrucieństwa, których się dopuszczono względem żydów, choćby tylko w dziesiątej części było prawdą to, co w pismach donoszą — są hańbą dla Rosji.“ Biskup londyński popierał rezolucyję ze stanowiska duchownego i oświadczył, że każdy burmistrz w Anglii powinienby podobny wiec urządzać.

Kardynał Manning stawiał drugą rezolucyję — oświadczał, że nigdy w życiu nie mówił z większym przekonaniem i uczuciem jak w tej sprawie, i zastrzegł się przeciw politycznemu charakterowi zebrania. „Kierują nami jedynie względy ludzkości, a ponieważ ludzkość jest wszędzie jedna i ta sama, przeto potępiam także ruchy antysemityczne w Niemczech tak samo jak okrucieństwa w Rosji, które może są tylko wprowadzeniem w czyn antysemitycznych ruchów niemieckich.“ Kardynał dowodził, że wszystkie oskarżenia, wymierzone przez Rosyan na żydów, są nieprawdziwe, i cytował urzędowe dokumenta, z których się pokazywało, że władze rosyjskie nie tylko nie przeszkadzały hecom na żydów, lecz wręcz je wywoływały; cytował np. pomiędzy innymi rozporządzenie Ignatiewa z sierpnia 1881, w którym mimo licznych ofiar żydowskich zapowiedziane są tylko środki obrony chrześcijańskich i dalszy sposób uciskania żydów. Kardynał żąda, aby Rosya dała żydom swoim te same prawa, które współobywatelom żydowskim daje Anglia i Francya, a wtedy żydzi rosyjscy będą tak samo dzielni członkami państwa, jak żydzi we Francji i w Anglii. Cała ludzkość powinna wczuć cara, aby raz przeciw zaprzestaniu tych hańbiących ludzkość okrucieństw. (A Unio?) Anglikański kanonik Farrar, najworniejszy duchowny angikański, liberal i przyjaciel Gladstona, główny organizator ruchu w sprawie Bułgarów, przedstawia się jako wielbiciel i przyjaciel cara, ale właśnie dla tego tak on

jak i jego przyjaciele mają prawo demonstrować przeciw tym okrucieństwom, jakich się Rosya dopuszcza na żydach, którym chrześcijaństwo zawdzięcza najspasialsze skarby swoje.

Przyjęto trzy rezolucyje, których treść główna jest taka: „prześladowania i nawiedzania, jakich żydzi od Rosyi od kilku miesięcy doznawają, są oplakania godnymi wykroczeniami przeciw cywilizacji.“ — Ustawy Rosyi przyczyniają się do poniżania żydów w oczach chrześcijańskich i narażają „Izraelitów na wybuchy fanatycznej ciemnoty.“ Rezolucyje te wręczone będą Gladstonowi i Granvillovi. — Otworzona na rzecz żydów dnia wczorajszego subskrypcya wynosi już dzisiaj 15,000 f. szt. (300,000 marek), z których po 5000 funtów (100,000 marek) dali Rotszyldzi z Londynu i Paryża.

Równocześnie donoszą z Nowego Jorku, że dnia 1 bm. odbył się tamże wielki wiec, zwolany w celu wyrażenia współczucia dla żydów uciskanych przez Rosję. Inicytorem tego objawu współczucia był dawniejszy prezydent Grant; udział wzięli członkowie wszystkich wyznań, znakomitości polityczne itd. Rezolucya na tymże wiecu przyjęta protestuje przeciw okrucieństwom rosyjskim i domaga się od rządu zjednoczonych Stanów użycia wpływu swego w tym kierunku, iżby okropności tego rodzaju nie powtarzały się więcej.

KORRESPONDENCJE KURYERA POZNANSKIEGO.

z Prowincji, 2 lutego.

(Denuncyacje Posener Ztg. i ich następstwa).

(—) Prawie trudno nam tu naprowincji uwierzyć, co Kurjer pisze o Posener Ztg., że ta miała denuncyować niektórych księży, którzy osierocionym parafianom Książkim niosą pomoc duchową. Wszakże Posener Ztg. jest organem żydów tutejszych? Czyżby żydzi nasi mieli być tak zaslepieni, żeby sami podrzynali gałąź, na której dotychczas bezpiecznie siedzą? Czyżby nie miało im być wiadomo, że gdy liberalni Niemcy, i jeszcze liberalniejsi Moskale na skórę im wsiadają, domy ich pustoszą, własność marnują i rozkradają, duchowieństwo katolickie najskuteczniej i najgorliwiej występuje w obronie ich, bo w obronie sprawiedliwości, za co nawet same synagogi żydowskie nieraz składały nam dowody uznania i wdzięczności? Wątpię, czy w Książku żydzi czują się bezpieczniej pod opieką rządowego pana Kubetschaka, jakby się czuli, gdyby tam był prawowity pasterz. Ale to powiem panom redaktorom Posener Ztg., jeżeli tego jeszcze nie wiedzą: że w pewnym miesiącu osierocionemu żydzi nachodzili księży poważniejszych z sąsiedztwa z naleganiem i usilną prośbą, aby się wystarali o księdza, ale z wyraźnym zastrzeżeniem, nie takiego od pana Perkunha, ale od Arcybiskupa, i że obcywali nawet składać rocznie po kilkaset talarów na utrzymanie tego księdza, byle go tylko mieli w swoim mieście. A przykładów podobnych pewnieby i więcej należyło. Być może, że tu więcej materyalne względy były dla żydów decydujące, ale w każdym razie pewną jest rzeczą, że gdzie księdza niema, żydowska ludność podwójną szkodę ponosi, szkodę w zarobku i szkodę co do bezpieczeństwa osobistego. Ja sądzę, że Posener Ztg., jeżeli rzetelnie chce reprezentować interesa żydowskie, powinna jak najgorliwiej występować w obronie duchowieństwa katolickiego, a przynajmniej nie szczuć na nie.

Takie niepiękne denuncyacje, jak nam Kurjer o nich donosił, mogą być tylko bardzo zaszkodzą. Nie wiecie jeszcze, panowie z Posener Ztg., co i u nas jeszcze nastąpić może, jeżeli dłużej panować będzie system pustoszący nasz Kościół, i coraz bardziej mnożący sierotwa po parafach.

Złe się bawicie w denuncyanta, panowie z Posener Ztg., i wy, i wasi współwyznawcy możecie to drogo odpłacić. Do uczucia waszego podobno nie warto się odwoływać, ale własny interes lepiej powinniście rozumieć.

Lwów, 1 lutego.

(W sprawie Hnilczek. — Adolf Iwanowicz Dobrzański, — Legat dla OO. Zmartwychwstańców. — Katedra literatury niemieckiej w uniwersytecie.)

(a) Zwracam waszą uwagę na pismo hr. Hieronima Della Scala, właściciela Hnilic Wielkich i Hnilczek, umieszczone w dzisiejszym Dzienniku Polskim, w którym tenże opisuje cały przebieg apostazyi Hnilczan. Przedewszystkiem zwracam zaś uwagę waszą na fakt, iż ks. Kaczała w sprawozdaniu swym, ogłoszonym w Dile wskazywał na hrabiego, jako na sprawę apostazyi — gdy tymczasem hrabia konstataje, iż włóscianie „po niejakim wahaniu zeznali, iż do tego kroku spowodował ich dr. Mikołaj Naumowycz“, syn księdza Naumowycza ze Skafata. „Po skończeniu protokole“ — pisze Delle Scala dalej, — gdy takowy celem podpisania zaczęto czytać, włóscianie ku wielkiemu zdziwieniu swojemu usłyszeli, że moja osoba została wciągnięta w tę sprawę, i że im komisya konsystoryalna wkłada w usta słowa, które są wprost zmyślone, a natomiast o dr. Mikołaju Naumowyczu nie ma wzmianki. Poczęli tedy włóscianie protestować, domagając się sprostowania protokole.“ Opart się temu ks. Kaczała. Widocznie więc komisarz konsystorski sfałszował dokument — zresztą nie ulega to najmniejszej wątpliwości, kiedy sam dr. Naumowycz w Słowie do propagandy schizmatycznej pomiędzy Hnilczanami się przyznaje. „Na tój to drodze — pisze dalej hr. Della Scala w swoim oświadczeniu — komisya konsystoryalna, mająca na celu wykrycie prawdy, rozmyślnie w miejsce dr. Naumowycza podsuwa mnie, w czym właśnie tkwi namacalny dowód bizantyjskiej przewrotności, a nawet solidarności pewnej ze sprawą, przeciw której rzeczona komisya miała wystąpić.“ Smutne to, zaiste, że konsystorz sprawę dochodzenia porucza osobom znanym z nienawiści do unii.

W związku z tą sprawą stoją rewizje odbyte tutaj u wielu ruskich. Obszerne daty pod tym względem znajdziecie w dzisiejszej Gazecie Narodowej, która nadmienia, że naczelnikiem agitacyi schizmatycznej i moskiewskiej w Galicyi jest 78letni Adolf Iwanowicz Dobrzański, radca dworu austriackiego, dawniej szef sekcji w ministerstwie oświaty w Węgrzech. Jest on teściem b. posła Gierowskiego, a ojcem urzędnika rosyjskiego, pracującego w kancelaryi Ignatiewa. Zamieszkał on niedawno we Lwowie i począł rozszerzać propagandę. Znalaziono u niego bardzo ważne papiery.

Wobec takich smutnych faktów ze sfery unickich i ruskich niech nam będzie wolno zanotować fakt we-

selszy. Oto rada powiatowa w Podhajcach uchwaliła utworzyć roczne stypendyum 300 rsr. na utrzymanie jednego ucznia w internacie OO. Zmartwychwstańców. Oby taka uchwała znalazła naśladowców w całej Galicyi — a wtedy nie nam nie zrobią ani Naumowycza, ani Kaczala lub Dobrzańscy. Pracować i oświecać atoli należy ten lud — mówić im o wierze, o różnicy pomiędzy religiją katolicką a schizmą, — bo o tém nikt im nie powie, żaden ksiądz, żadne pismo. Jedynie Switto, wychodzące w Kołomyi pismo o tej sprawie hnilickiej w duchu wiary katolickiej. Napisało ono artykuł wstępnny. Podaję wam wstęp z tego pisma, w którym znajdują się gorzkie słowa prawdy dla naszych perekińczyków.

„Nasampered, pisze Switto: kołyb toje buło prawdoju, szczo Hnyliczane lysze datohu stałysia odstupykamy swojey wiry, szczo im zabahlosia maty własnoho duszpastyria, to z toho samohu bulohy usze wyndno, szczo ty hromadiane ne tólko ne majut kripkoho ducha własnoy wiry, ale i wsiaka wira bulohy im odnaka, bajduża. Z takoy odnoy przyczyny nawit ne należałohy im zminyty swoho obriadu, t. j. perejty na obriad latynskij — obriad druhyj i bratnyj toj samoy, jak nasza, katolyckoy wiry. Az tut zazoculy my, szczo Hnyliczane perechodiat ne na druhyj obriad, ale na inszu wiru, t. j. na szymu abo „prawosławie“, na kotru to perejty znewolny rossyjskij riad naszykh bratej za kordonem! Znaję Halyczyna, jak dowha i szyroka, znaję cilisenkij swit, szczo rossyjskij riad, koly ne zmoh znajty w swojem kraju pomezy swiaszczenykamy naszoj katolyckoy wiry takich odstupykow, kotriby selskij naród na jeh „prawosławie“ abo, lipsze skażim, jeh „carosławie“ nawernuly, poklykal tohdy, pored kólkanajiat rokamy, swiaszczenykow z naszoj kraju, ta i ty zaprowadyly taku zminu wiry z pomoczeju kozakow. Ty swiaszczenykoi dostaly za taju usluhu dobri hroszi, taz widaj i nijakij żal dla nych wahy ne maje! Ależ dla nas, dla nas?...

Najczestijzi tyj selane, naszi bratia, proklynali tych to hatyckich — pek ty — „ne naszykh“ swiaszczenykow — „ne naszykh“, koly na naszu hańbu tak odredyliśia; odnak darma, bidniata, koly i krowich potekla, i ne oden nawit żytye w opori za swoju ta i naszu wiru lyszył, ty bidniata musily tak zrobyty, jak srohyj riad rossyjskij nakazał. Koly sobi toje przybahdajemy, własne toje, szczo z naszoj kraju maly mezy tych Czestnych pojty proklati odstupyki, to, jak swit switom a Boh Bohom, tak oż żal nasz wahy ne maje. Najże peredom Waszoj pamiaty bodaj odnoho z nych, a holownoho prowodyra odstupykow! Buł nym. Markieljy Popel, katechit kolyś pry gimnaziji w Tarnopolu a potom wo Lwowi. Daj Boże, szczo by nasza mlodeż ne mala nihde i nikoly takich prowodynkow, takich uczytelow slova i woli Bozoi!“

Następnie porównywa Switto Hnilczan z Podlasiakami, którzy aż do Warszawy pojechali, aby ich związek małżeński duchowny katolicki pobłogosławił.

„A szczo robiat panowe hromadiane Hnyliczok? Ony znajut, szczo żyjut“ w wólnoh Państwi, ta korystajut z jeh swobody, jeh ludianykh ustaw, jakich ne barzo możesz podybaty w switi: toż pyszut deklaracyj, szczo zmynajut swoju wiru. Jak to dobre, szczo w naszoj Riadi niko ne hadaje kolosy sywaty, szczo by swoju wiru zminył, a znowu — jak to dywno, szczo tak perezna różnyca zajawylasia pomezy rossyjskimy a austrijskimy Rusynamy pomezy odnym a druhyym Riadem, pomezy utysnieniem sumlinia a jeh swobodoju! Ale prawda, czasto nema takoho zloho, kotryby na dobre ne wyszlo, abo ne projawilo jakoiś dobroy storony. Dobrym jest pewno se, szczo baczymo taju różnyciu w Riadach, zlym że toje, szczo Hnyliczane nadużyly swobody ustaw bez rozwahy, bez rozumnoi u rozumnykh porady — nadużyly, Boh znaję, czy ne z pómocny druhyh.

Wczorajsza Gazeta Narodowa wystąpiła z artykułem w sprawie obsadzenia katedry języka niemieckiego, wakującej od śmierci dr. Janoty. W r. 1879 przybył do Lwowa asystent dr. Sauer, który chciałby obecnie katedrę tę stale otrzymać. Tymczasem pan ten nie chce się nauczyć po polsku, a co gorsza zaczyna się okazywać wrogiem Polaków a zaciętym kulturtegerem. Podać go więc na kandydata, znaczyłoby to samo, co wpuszcic kozła do ogrodu, wszelkimi siłami starając tu tym zachciankom przeszkodzić. Ale od czego Rusini — ci, byleby tylko dokuczyli Polakom, gotowi się dopuścić rzeczy najmniej godnych. Jeden też z profesorów uniwersytetu, Rusin, ale nie dziekan, agituje wszelkimi siłami za owym Niemcem. Spodziewamy się, że jego zabiegi spełzną na niczem. Falszłem zaś jest to, co pisze Gazeta Narodowa, iż jeden z profesorów uniwersytetu, filolog, nie będący obecnie we Lwowie, Wielkopolanin proponuje usilnie p. Sauer. Jest to kalumnia rzuczona na nieobecnego, o którym wiem z pewnością, że podaniu p. Sauer na kandydata był stanowczo przeciwny. Zdaje się, że ktoś mający niechęć do dr. Cwiklińskiego taką kalumnią Gezezie Narodowej do umieszczenia podał.

Berlin, 2 lutego.

(Wiadomości z sejm.)

Pierwsze obrady nad etatem w sejmie pruskim skończono, jutro zaś rozpoczyna się debata nad sprawą kolejową resp. projektem nabycia nowych linii kolejowych na rzecz państwa; będą one zapewne ożywione przez polemikę frakcyi rozmaitych ze sobą i ze rządem.

Koło polskie nie będzie miało udziału w dyskusji, głosować zaś będzie prawdopodobnie przeciw projektowi.

Posłowie nasi na dwóch posiedzeniach Koła obradowali nad projektem rządowym nowego prawa kościelno-politycznego i przez kilka jeszcze posiedzeń zajmować się będą tą sprawą, którą rozbiegają pod każdym względem dokładnie. Przy pierwszym czytaniu wystąpi z naszej strony ksiądz szambelan Stablewski, w razie potrzeby drugi członek Koła sekundować mu będzie.

O ile z prywatnych rozmów wiadomo, centrum przeciwe jest projektowi, nie miało jednakże dotychczas posiedzenia tej sprawie poświęconego.

Do komisji sejmowych z naszego Koła weszli następujący posłowie:

- a) do komisji petycyjnej: dr. Franciszek Chłapowski,
 - b) do komisji dla spraw komunalnych: Różański,
 - c) do komisji dla spraw szkolnych: ksiądz dr. Stablewski,
 - d) do komisji budżetowej: Magdziński,
 - e) do komisji dla rugów wyborczych: Kantak.
- Do komisji dla spraw kolejowych, która jeszcze

nie wybrana, wejdzie z naszych poseł Stanisław Stablewski.

Wiedeń, 31 stycznia.

(Jeżcze pogłoski o dymisji p. Dunajewskiego. — Jego zwycięstwo wczorajsze w Izbie posełskiej. — Z komisji delegacyjnych. — Hr. Kalnoky o oficjalnej Rosji).

(—) Pisząc o pogłoskach o dymisji ministra skarbu p. Dunajewskiego, pozostawiłem nierozstrzygnięte pytanie, czy p. Dunajewski nie podał się rzeczywście do dymisji. Odtąd niejedna okoliczność zasła, która przemawia za tém, że pan minister skarbu rzeczywście złożył tękę swą w ręce monarchy. Nie wątpiłem wżądał tego po nim sam takt. Przesilenie giełdowe, acz pośrednio tylko wiąże się ze stanowiskiem p. Dunajewskiego, nie mogło pozostać mu obojętnym, zwłaszcza jeżeli prawdziwe są wiadomości o cofnięciu przez cesarza pewnej transakcyi między administracyą prywatnego majątku domu cesarskiego a Länderbankiem. Pan Dunajewski musiał poniekać w formie prośby o dymisjy zapytać koronę, ażali posiada jeszcze jej zaufanie.

Wczoraj w południe tak on, jak i hr. Taaffe byli zacytowani do cesarza, a po południu widziano go ustawicznie niespokojnego. Między posłami naszymi, i to takimi, którzy podobnie delikatne sprawy ogólnie traktują, i lada pogłosce przystępnę nie dają, a mniej jeszcze sami je rozpuszczają, mówiono wieczorem, że była chwila, w której bardzo mało brakło do ogłoszenia ważnej nowiny w urzędowej Wiener Ztg., że następnie rzecz wczoraj w godzinach południowych lepiej stanęła, a po południu znów lekko niekorzystny wzięła obrót. — Mimo to wszystko, powtarzam moje przekonanie, że cesarz dobowolnej dymisji p. Dunajewskiego, jeśli rzeczywście o nią prosił, nie przyjmie, a tém mniej mógłby sam w jakibądź sposób dać mu poznać, iż prośby takiej po nim się spodziewa.

Pan Dunajewski zresztą wczoraj odniósł w Izbie posełskiej zwycięstwo, które przez towarzyszące okoliczności nabiera pewnego znaczenia. Chodziło o nowelę do ustaw o podatkach budynkowych, przeciw której oponowała nie tylko lewica dla zasady, lecz także Tyrolczycy i Vorarlberczycy dla nowego ciężaru, jaki nowela ta na ich kraje nakłada. Mimo to, nowela przeszła w imieniu głosowania 154 głosami przeciw 120 głosom, a więc nawet niezwykła w parlamencie teraźniejszym wielkością. Lewica bowiem, acz sama, rozpuszcza wieści o niechybnej dymisji p. Dunajewskiego, którego właśnie najwięcej nienawidzi z pomiędzy wszystkich członków gabinetu, w chwili, gdy jej zdaniem do upadku p. Dunajewskiego potrzeba tylko jeszcze lekkiego pchnięcia go palcem — w tej tedy chwili lewica usunęła się z znacznej części od głosowania, jak gdyby lękała się spełnienia najgorętszego życzenia swego.

W komisjach obu delegacyi do spraw wspólnych, toczyła się wczoraj dyskusya ogólna nad projektem o kredycie 8-milionowym na stłumienie rozruchów w Krzywoży i Heregowie. Dostaly się więc w komisji delegacyi austriackiej pod obrady także zapytania deleg. Grocholskiego, które Wam już w jednym z listów poprzednich zakomunikowałem. Odpowiedzi ministrów na te i inne rozliczne zapytania są dziś ogłoszone w quasi urzędowym sprawozdaniu, które po tajnych posiedzeniach komisji, sporządzane bywają pod okiem rządu, a poniekać przez sam rząd. Dla tego nie oddają one tego, co rzeczywście w komisjach mówiono, lecz to, co rząd chce, aby dostało się do publiczności. Jest to przezorność, nakazana ze względu na zagranicę. Ze minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky jak najkorzystniej wyrażał się o carze Aleksandrze III. i jego gabinetu, ani to nie zastanawia, ani też nie wzięciem nowym. O oficjalnej Rosji nieraz już w Wiedniu bardzo dobrze mówiono, a mimo to, rzeczy sły innym torem, niż wnosić było można z wyrażen oficjalnej Rosji.

Wiedeń, 1 lutego.

(Sprawy giełdowe, Bontoux, Rotszyldzi, Say. — Gabinet. — Czy cesarz stracił 3 miliony?)

(—) Stronictwo centralistyczne usilnie stara się wyzyskać katastrofę giełdową przeciwko gabinetowi, mianowicie też przeciwko ministrowi skarbu. Nie potrzebujemy powtarzać, że na pana Dunajewskim nie ciąży żadna a żadna odpowiedzialność za spadnięcie kursów na giełdzie, ani też za upadek pana Bontoux. Natomiast, gdy dzisiaj ci sami, co przed kilku miesiącami wychwalali p. Bontoux jako mesyasa finansowego, występują przeciwko niemu z równie przesadnymi obelgami, trzeba przypomnieć, że jeżeli uległ, to uległ koalicyi niemiecko-żydowskiej, która tutaj rozporządzała całą koteryą Rotschida, dość potężną, aby wprowadzić do gabinetu francuskiego pana Leona Saya, głównego spółnika Rotschida. W takiej walce uleż mógł nawet bardzo zdolny przedsiębiorca — choć nie przemcyj bynajmniej, że p. Bontoux przeszył zbytnią śmiałością.

Wracając do ważniejszych kwestyj gabinetowej, musimy zaznaczyć, że nawet w kołach autonomicznych posłów opowiadają, iż p. Dunajewski zamyslał ustąpić i że wyżsi urzędnicy ministerium skarbu, którzy przez czas niejaki umilkli, teraz solidarnie działają przeciwko niemu, popierając energicznie centralistów.

W kołach poważnych opowiadają także, iż cesarz stracił 3 miliony florenów, co chyba tak rozumieć należy, że niektóre papiery, n. p. akcyje pewnej kolei, które posiada prywatna kasa cesarska, spadły, ale to byłaby strata fikcyjna, tak samo jak zysk, spowodowany podwyższeniem kursów tych akcyj, oczywiście nie był realnym, lecz tylko pozornym. Kto n. p. w grze giełdowej wczoraj dorobił się miliona a dziś go traci, ten tylko w śmiałej przenośni twierdzić może, że stracił coś, czego właściwie nie posiadał, bo nie zrobił skrzętną i wytrwałą pracą. Choćby jednak owe pogłoski o stratach cesarza była uzasadniona, jesteśmy pewni, że to nie zmieniliby zdania cesarza o dzisiejszym gabinetu, ani o zaszczytnych i korzystnych zamiarach dr. Dunajewskiego. To też cesarz na przedstawienia jednego z menarów stronictwa centralistycznego podobno odparł: Hr. Taaffe da sobie radę!

ZIEMIE POLSKIE.

* Sprawy o udział w zaburzeniach ulicznych. W przeciągu kilku dni ostatnich było kilka bardziej wyróżniających się spraw tej kategorii. Na rok więzienia skazał sędzia Kleist Walentego Samburskiego, aresztowanego na ulicy Wolskiej z rzecami zrabowanymi w szynku na Chłodnej. Jankowski, żołnierz urlopowany, przy którym znalaziono skradziony paletot, poszedł na miesiąc więzienia. Karol Hekman,

syn kolonisty z pod Warszawy, za znalezienie przy nim zegarka, pochodzącego ze zrabowanego sklepu zegarmistrza Wróbla, skazany na cztery miesiące więzienia. Rozalia Klepniewa, żonę żołnierza, za kradzież rzeczy podczas rabunku, oraz Szymborska, Łobuzińska, Fabiańska skazani sędzią Dobrowolskim na dwa tygodnie więzienia; a Kapitanowa czeladnika stolarskiego, areztowanego wśród tłumu z pokalęczonymi rękami, i Wasilewa, czeladnika tokarskiego, który szynk rozbijał, na 6 dni aresztu. W poniedziałek sędzia Kleist sądził sprawę dymisyonowanego porucznika Kudrjawcewa, który 25 grudnia znajdował się na czele zbiegowiska na ulicy Bagno i nie chciał odejść od zbiegowiska, a zakładał porządek. Bandy przez sędziego Kleist, dymisyonowany porucznik Kudrjawcew oświadczył, że dla tego znajdował się na ulicy, iż będąc chorym, szedł do doktora. Za co go areztowano, sam nie wie, chyba za to, że był na ulicy, Stawający w tej sprawie świadkowie zeznali, że kiedy władza kazała się tłumowi rozjechać, Kudrjawcew nie chciał ustąpić i zachowywał się hardo. Sędzia skazał Kudrjawcewa na 5 dni aresztu policyjnego. Najciężej w poniedziałek, bo na miesiąc aresztu skazał sędzią Władysława Gałęzkiego, którego na ulicy Maryańskiej ujęto z flaszkami wódki, przyciemnił Gałęzki miał ręce pokrawione. W ogóle sędzia Kleist w poniedziałek miał do rozpatrzenia 21 spraw 78 oskarżonych. Zliczby osądzonych skazał sędzią 56 na areszt policyjny, ośmiu na karę pieniężną, pięciu uwolnił, wyłączył z spraw siedmiu oskarżonych, a sprawy dwóch oskarżonych odłożył.

NIEMCY.

Berlin, 2 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku odczytano najprzód pismo dr. Falka, w którym tenże donosi, iż z powodu otrzymania nominacji na prezesa wyższego sądu ziemianstwa w Hamm, składa mandat poselski. Następnie zaprzysiężono członków, którzy jeszcze nie złożyli przysięgi na konstytucyjną — przysięgę tę złożyli pp.: Dalwick, dr. Goerig, dr. Kittel, Kreuser, Lassen (Duńczyk), Mosler i Schenk. Bliższe szczegóły o Duńczyku Hörlichu podajemy na innym miejscu. Inne sprawy były mniejszego znaczenia. Następne posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym pierwsze obrady nad projektem o dalszym nabywaniu kolei prywatnych na rzecz państwa.

Wskutek ustawy obroczonej zatrzymano z prestaty rządowych na 1 kwietnia 1881/82 następujące sumy:

Dla archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej miał rząd wypłacić 272,718 m. 18 fen., wypłacił zaś tylko 75,458 m. 25 f. — a zatrzymał 197,269 m. 89 f.

Dochody z wydzierżawienia domów i gruntów, zajętych na moce ustawy obroczonej, wynosiły w roku 1880/81 ogółem 32,473 m. 75 fen. W tej sumie nie są reprezentowane dochody z naszych dycezy. W wydziale administracji domen zatrzymano z prestaty, należnych Kościołowi w naszych archidiecezjach, 2555 m. 9 fen. W wydziale leśnym zatrzymano naszym archidiecezjom prestaty rządowych 13,696 m. 33 f. W ogólnym koncie pozostaje 12,213,319 m. 76 f.

Nat. Ztg. donosi, iż rząd zamysł w końcu bież. mies. zwołać radę ekonomiczną i przedłożyć jej nowelę o ograniczeniu procedury kupów wędrujących i inne projekta, dotyczące zmiany ordynacji proceduralnej.

Posel Schlözer jedzie na Monachium do Rzymu z tego podobno powodu, aby w stolicy Bawarii spotkać się jeszcze z nuncyuszem papieskim. Jak długo w Monachium pozostanie, nie wiadomo.

W przyszły poniedziałek dnia 6 b. m., mają nastąpić podobne obrady w pierwszym czytaniu nad projektem kościelno-politycznym. W sobotę i niedzielę obradować będą nad tym projektem poszczególne stronnictwa.

FRANCJA.

Paryż, 2 lutego. Dnia wczorajszego wieczorem areztowano prezydenta Unii gence-rale p. Bontoux i dyrektora tegoż banku pana Feder na posiedzeniu rady nadzorczej. Jak słyshać, rozpoczęte będzie sądowe śledztwo przeciw kilku członkom rady nadzorczej. Podobno w kasach p. Bontoux, które były prócz tego zawierają tylko na 50,000 akcyi bez wszelkiej wartości, obliczono deficyt 96 milionów, dzisiaj odbyła rewizja w prywatnym domu p. Bontoux i w lokalach „Union“.

Zawieszenie wypłat banku Union jest podobno następstwem tego, że między Unią a Laenderbankiem w Wiedniu zerwano wszelkie stosunki. Syndykat banku austriackiego nie chciał panu Bontoux wypłacić 17 milionów, które miały służyć bankowi Union do wypłat w dniu 31 stycznia.

Z Izby deputowanych. Andrieux złożył na stole Izby zapowiedziany przez siebie wniosek, dotyczący likwidacji strat lyońskiej agencji de change (weklarskiej) i wyraził życzenie, aby sąd zaprowadził sekwestrację. Wśród rozlicznych pretencji przeciw wnioskowi oświadczył minister skarbu Say, że interwencja państwa jest rzeczą bardzo delikatnej natury, że państwo co do materialnej pomocy musi się zachowywać negatywnie. Wniosek posła Andrieux upadł. — Minister sprawiedliwości Humbert, donosząc Izbie, że Bontoux i Feder są areztowani, że bankrutstwo banku Union jest już sądowo ogłoszone, dodał, że ustawę z roku 1867 będzie trzeba zmienić głównie dla tego, aby zapobiedz w przyszłości temu, iżby towarzystwa kredytowe nie spekulowały swemi własnymi akcyami. — Minister Say oświadczył, że parkiet giełdy paryskiej poczynił kroki, aby wszyscy wierzyciele byli zaspokojeni, chociaż nie ma pewności, że i dłużnicy uiszczą się ze swych zobowiązań, — że zatem zabieg agencji de change zasługują na uznanie.

TELEGRAMY.

Haga, 2 lutego. Jak słyshać, postanowił rząd zawiązać z Francją nowe rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. W tym celu przybędzie tu-dotąd reprezentant holenderski w Paryżu, pan Zuylen.

London, 2 stycznia. Do Timesa donoszą z Aleksandrii: W racye dymisyi Szerfya paszy objęcie przewodnictwa gabinetu dotychczasowy minister wojny, Mahmud pasza, a Arabi bej zamianowany zostanie ministrem wojny; inne teki otrzymują także członkowie partii narodowej. Kryzys wybuchnie prawdopodobnie już w tych dniach i wtedy wykonany zostanie program rewolucyjnego stronnictwa narodowego.

Carogrod, 2 lutego. Sultan ratyfikował oso-

bnem irade akt dodatkowy międzynarodowej komisji dunajskiej z dnia 28 maja 1881.

London, 1 lutego. Nadzwyczajny poseł angielski, któremu powierzono wręczenie królowi saskiemu orderu „Podwizek“ wyjechał dnia dzisiejszego.

Białogrod serbski, 2 lutego. Odpowiedź, jaką dał książę Milan deputacji, wręczającej mu adres skuczyński, zakomunikowaną została wszystkim władzom krajowym.

Wiedeń, 1 lutego. Członek Izby Panów, baron Rurg, znany w świecie mechanicznym, dokonał dziś żywota.

London, 1 lutego. Królowa angielska wyjeżdża dnia 17 marca na yachte „Victoria i Albert“ do Cherburga, skąd uda się do Szwajcaryi; pobyt jej tamże trwać będzie 3 tygodnie.

Towarzystwa i Spółki.

Srem, 1 lutego. W zeszły wtorek odbyło się walne zebranie banku ludowego, który bardzo korzystnie w roku ubiegłym operował, tak, że na propozycję dyrektora księdza Wawrzyniaka procent od wkłódków z 8 na 7 pr. został zniżony. Dywidendy przyznało zebranie 7 pr., żelazny fundusz wzrósł o 2300 m., wynosząc obecnie przeszło 15,000 m. Strata Spółki nie miała żadnych. Do zarządu obrano na 3 lata dyrektorem ponownie ks. W., kasyerem p. Kucharskiego a kontrolerem p. Kozłowskiego. Prezesem rady nadzorczej wybrano p. dr. Brokera, wiceprezesem p. Madalskiego. Przewodniczył zebraniu dawniejszy prezes p. Węclewski, który od roku kupiwszy majątek w powiecie gnieźnieńskim, nas opuścić był zmuszony. W uznaniu wielkich jego zasług wręczono mu na zebraniu stosowny upominek — srebrny dąb, pod którym pasie się bydlę, konie, są i narzędzia gospodarce, honary zaś dzwigią szklany wazon. Na zebranie przybył także szanowny Patron, oraz kilku innych gości z okolicy. Członków było przeszło 50. Cały przebieg posiedzenia robił miłe wrażenie, okazywał wiele dojrzałości, zgody i znajomości rzeczy, o które chodziło.

Nowe Kółko rolnicze zawiązane zostało w Gostyniu, dzięki staraniom szan. Patrona oraz pp. Potworowskich z Kossowa i z Goli, Ponikiewskiego z Brylewa, Stefańskiego z Brzezia i i. Dnia 29 z. m. o godzinie 3 po południu zebrali się wspomniany panowie oraz wielu obywateli miasta, kupcy, przemysłowcy, rolnicy i właściciele na sali p. Janikowicza w Gostyniu, gdzie powitał zebranych p. Potworowski z Goli, poczem Patron miał rzecz o ważności i znaczeniu Kółek. Po przemówieniu p. Stefańskiego z zachętą do przystępowania do Kółka, wyłożono listę do zapisu, na której się jako członkowie podpisało przeszło 80 osób. Po przeczytaniu ustaw itp. przystąpiono do wyboru zarządu. Zreżesem jednogłośnie wybrano p. B. Potworowskiego z Kossowa, wiceprezesem p. Stefańskiego, urzędy sekretarza, skarbnika, ławników przypadły do miejskim, to włościańskim członkom. Pierwsze posiedzenie Kółka odbędzie się już 13 lutego b. r. po nabożeństwie, odbytym na intencją Kółka. Okrzyki serdeczne na cześć Patrona i prezesa rozlegały się pod koniec posiedzenia, a sala obrad opuścili wszyscy z najlepszą otuchą dla przyszłych prac i kolei Kółka.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek, dnia 3 lutego.

Doniesienia urzędowe. Król nadał nauczycielowi Nagłowi w Twierdzeliowie, w powiecie międzychodzkiem, powszechną odznakę honorową.

Teatr. Dziś Odczyt II części „Dziadów“ — Jutro w sobotę Uciekajmy, komedia w 3 aktach Hennequina. — W niedzielę Zemsta nietoperza, operetka 3 aktach Straussa.

Towarzystwo nasze dramatycznie udaje się na dwa wystąpienia, tj. w dniach 5 i 6 bm., do Gniezna. Przedstawiona będzie komedia Bałuckiego: Grube ryby. Spodziewamy się, że obywatelstwo miasta i okolicy licznie się na przedstawienie zbieże, mianowicie, że w dniu 6 bm. jest w Gnieźnie jarmark. — Tegoż dnia wieczorem pociąg towarowy, wychodzący z Gniezna o godzinie 5 minut 21 po południu, będzie także wieścił w sobie wagony osobowe wszystkich klas. Przybędzie on do Poznania o godz. 8 minut 24.

Na Misję OO. Zmartwychwstańców w Bułgarii. Z przeniesienia 34 marek 12 fen. Dziś nadesłał ks. kap. Janicki z Michorzowa 6 m. Razem 40 marek 12 fen. — „Sw. Jozafacie, módl się za nami!“

Były landrat p. Bennigsen-Förder, przeznaczony na pomocnika w policyi poznańskiej — dostaje się do nas podobno — za karę. Nie znając dobrze tej sprawy, nie zastanawiamy się tymczasowo nad nią bliżej. Zapisujemy tylko, że nawet niemieckie gazety nie są z tego zadowolone. Do Breslauer Ztg piszą z Berlina: „Przeniesienie skazanego (des Verurtheilten) landrata do Poznania budzić musi wśród ludności różne uczucia — a wybór „uszcześliwionej“ w ten sposób dzielnicy powoduje do namysłu. Jeżeli gdziekolwiek potrzebne jest takto zachowanie, pełne umiarkowania wystąpienie, pełne względności pośrednictwo — to właśnie w dzielnicach z mieszaną ludnością. Prawdą jest, że nowy zakres działania wymagać będzie więcej wykonawczej niż administracyjnej czynności p. Bennigsen, ale tyle jest rzeczą pewną, że większa część mieszkańców Poznania nie przyjmie nowego pomocnika w przedyum policyi z tępym zaufaniem, które jest konieczne do pomyślnego rozwoju jego pracy. Naturalnie liberalizm witać może błędy rządu tylko z radością. — Gdyż te błędy przepędzą całe gromady umiarkowanych konserwatystów w szeregi liberałów. Być może, iż senat miasta Lubeki zostanie jeszcze spowodowany do ulaskawienia, ale i tak wyrok potępiający nie zaszkodził p. Bennigsenowi — i to jest w całej tej sprawie rzecz najmniejsza.“

Wstrzymujemy się od wypowiedzenia naszego zdania, bo nie znamy dotąd przebiegu sprawy — a ten lament liberałów, którzy przecież najlepiej wiedzą, ile to taktu, umiarkowania i ducha pośredniczącego względem nas okazali — budzi pewne podejrzenie co do szczerości intencji i współczucia „für die gemischte Bevölkerung!“

Z masy konkursowej A. Kratochwilla sprzedał bank prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego 170 węcpli pse-

nicy, które nabyli G. Fritsch i Sp. po cenie 212,50 młk. za węcpl.

Bank rzeszy ogłasza, iż obecnie wynosi dyskonto 6 procent, stopa procentowa lombardów 7 procent.

Do ważenia większych ilości ciężarnych stawia do dyspozycji swoją wagę gazownia na Grobli.

Regulacja Warty. Ministrowie Maibach i Bitter przedłożyli Izbie deputowanych memoriał dotyczący regulacji Warty. Aby przestrzeń od Poznania do Sremsu gruntownie i stósownie do przepisów uregulować potrzeba będzie 840,000 marek. Dla zupełnej regulacji Warty potrzeba będzie na to 1,660,000 marek. Na ten cel ma być rocznie przeznaczane 350,000 marek.

O rzekomo burzliwym wyborze reprezentantów szkólnych na Wildzie pisze dziś Posen. Ztg., że tylko wskutek niedokładnego obnoszenia kurendy nie wiadziato o wyborach wielu uprawnionych do wyborów, do których mianowicie zaliczyć wypada robotników itp. z kolei. Gospodarze wildecy żądali, aby wskutek tego wyznaczono nowy termin, lecz na to się przeciwna strona nie chciała zgodzić i przystąpiono do wyborów, które wypadły jak już donosiliśmy. Zadowoleni atoli kłótni i bijatyki nie było.

Przewodniczącym sądom sądownym przysięgłych rozpoczynającym się dnia 6 marca mianowany został dyrektor sądu ziemianstwa Schellenbach.

Trybunał rzeszy III senat karzy orzekł dnia 30 listopada, iż znieważanie Składu apostołskiego uważać należy jako znieważenie jednego z urzędów Kościoła chrześcijańskiego, wskutek czego podpada karze według § 166 kodeksu karnego.

W miesiącu grudnia płacono w W. Ks. Poznańskim następujące ceny przeciętne: Za 100 kg. pszenicy 219 srb., żyta 176 srb. jęczmienia 151 srb. owsa 144 srb. grochu 188 srb. fasoli 280 srb. soczewicy 502 srb. kartofli 34 srb. słomy 64,5 srb. siano 66 srb. Za 1 kłgr. wołowiny 95 fen. wieprzowiny 123 fen. cielęciny 90 fen, skopowiny 94 fen. słoniny 189 fen. masła 218 fen. Za kopę jaj 369 fn. Za 1 kłgr. maki przemnej 40 fn. rżanej 31 fn. ryżu 67 fn., smolcu wieprzowego 193 fen.

Sejmik powiatu wchowskiego zwołany został na dzień 27 b. m.

W powiecie kościańskim znajduje się według ostatniego spisu 9390 koni i 34,020 sztuk bydła rogatego. Pięć miast, tj. Kościan, Krzywiń, Czempin, Szmigiel i Wielichowo liczą 528 koni i 1177 sztuk bydła rogatego wsię zaś 8803 koni i 32,843 sztuk bydła rogatego.

W Inowrocławiu w śród w pracowni stolarza p. Kozłowicza, wybuchł pożar który prócz pracowni zniszczył remizę i stajnię. Prócz tego zgorzał wielki śpiacelnik należący do kupca Michała Lewy, w którym się znajdowała remiza głównego urzędu celnego.

Pile odegra tamtejsze Towarzystwo Przemysłowe w niedzielę dnia 5 b. m. na sali p. Kozłowskiego teatr na cel dobroczynny. Przedstawione będą następujące sztuczki: „Fips, krawiec damski“ czyli „Niebezpieczne sąsiedztwo“ przez Kotzebuego i „Janek z pod Ojcową“, obrazek ludowy ze śpiewami przez Gregorowicza; poczem będzie żywy obraz, przedstawiający „Wieniec“ a w końcu zabawa.

Pile w ogrodzie właściciela obrzyd pod „Złotą kulą“ napotkano przy kopaniu szkielet ludzki. Z diurni znajdującej się w czaszce, domyślano się, że osoba ta widocznie została młotem zabita a następnie zakopana. Stał się to mogło mniej więcej przed 30 laty. Policja oddała sprawę tę prokuratury do zbadania.

Aptekę w Zdunach nabył aptekarz Rose z Wrocławia.

Jarmark w Mieszkowie wyznaczony w kalendarzu na dzień 28 września przeniesiono rejenca z powodu świąt żydowskich na dzień 12 października.

W Sierakowie zapisano w roku 1881 w rejestrach urzędu stanu cywilnego 291 urodzin, 170 przypadków śmierci i 42 kontraktów małżeństwa.

Abituryenci szkoły realnej w Bydgoszczy w liczbie 6 rozpoczęli wczoraj prace piśmienne. Egzamin ustny rozpoczął się 20 b. m. pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkólnego Poltego. — Do egzaminu abiturycenckiego w gimnazjum zgłosiło się 8 prymanerów wyższych.

Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 4 lutego, św. Weroniki. Wschód słońca o godzinie 7 minut 40. Zachód o godzinie 4 minut 49.

Długość dnia 9 godzin 9 minut. Wypadki historyczne. 1339 Sąd na Krzyżaków w Inowrocławiu. — 1454 Prusacy oddają się pod opiekę Polski przeciw uciemiężeniom Krzyżaków. — 1633 Pogrzeb Zygmunta III. — 1710 Sejm w Warszawie po wypowiedzeniu Szwedów.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na dzieło: Sw. Stanisław Kostka i jego wiek w 2 tomach złożył przedpłatę w ilości 1 młk. 50 fen. Monsignor Połomski, proboszcz i dziekan w Wąbrzeźna (Briesen) w Prusach Zachodnich na 2 egz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 lutego.

BAZAR. Pani Stefańska z Górka i Sporyszowa z Rogalina, Paliszewski z rodziną z Gębic, Gerpe z Łabiszyna, hr. Skórzewski z Raszkówka, Pasierbski z Krakowa, hr. Bniński z Buszewa, Stablewski z Dobczyca, Zabłocki z Pear, Tworowski z Warszawy, Półkowski z żoną z Nożycyna.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Szulczerewski z fam. z Cichowa, Boguliński z żoną z Środy, Katerla z Michaloczy, Szymański z Berlina, Nowakowski z Inowrocławia, Szlagowski z Szczodrzykowa, Krauz z bratem z Przysięki, panie Haring z Pogorzeli i Herz z Warszawy.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Kręski z żoną z Masłowie, Sperling z Nojewa, Treskow z Nieszawy, Schönberg z Długiejgosiń, hr. Czarnecki z Pakostawia, hr. Rehbindler z Rosy, Kraniger z Lubinia.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, 1 lutego 1882.

Przy dalszym dziś ciągnięciu czwartej klasy 165 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: Numera, przy których nie jest dodane, wygrały 210 marek.

8 38 53 64 101 254 433 39 67 80 81 84 98 504 (300) 35 62 693 705 (300) 63 95 852 86 905 56 1040 83 87 203 9 (600) 301 4 64 439 65 502 5 87 (8000) 607 23 (600) 40 759 85 813 2165 17 232 37 69 314 86 464 95 684 96 (300) 803 84 (600) 916 23 (3000) 41 3032 41 133 55 70 208 32 52 834 422 515 81 (300) 699 807 9 19 26 53 (300) 4075 (600) 157 (300) 75 (1000) 94 258 318 35 96 451 55 57 61

(600) 85 550 74 607 55 735 75 836 84 (600) 987 (600) 88 5074 137 211 81 328 43 96 464 526 (300) 60 618 19 63 73 67 890 53 59 65 70 923 (600) 51 57 70 84 6095 71 (1500) 410 40 50 67 272 78 83 352 458 557 70 (600) 604 10 44 737 894 (3000) 55 65 92 910 7008 23 (300) 24 214 66 314 22 24 (1500) 43 62 85 463 82 87 688 (300) 93 72 853 (600) 70 95 921 (300) 8095 101 62 67 (300) 72 463 502 7 (300) 9 35 55 83 633 36 729 836 68 (300) 71 (300) 90 933 52 62 92 96 (300) 9162 96 227 55 339 (600) 54 413 (300) 585 605 737 60 (600) 67 818 57 921.

10009 32 160 215 462 (300) 44 71 644 734 842 61 11002 24 31 82 140 93 240 48 359 422 52 82 (1500) 506 8 82 601 77 79 719 (1500) 972 76 12022 117 56 (300) 231 32 (1500) 96 323 68 71 475 (600) 640 81 (3000) 736 847 952 91 13005 96 111 59 491 503 608 11 16 801 86 919 (300) 14008 6 80 59 86 138 91 217 24 395 438 60 510 617 90 701 57 76 (3000) 86 92 867 965 15943 61 78 110 20 48 (300) 52 (300) 246 67 330 421 24 40 (1500) 43 579 80 626 30 (300) 87 701 49 59 816 918 38 10004 11 89 189 (300) 204 13 57 (300) 64 372 445 (300) 90 (300) 534 608 56 89 98 712 44 50 811 84 922 59 (300) 17015 18 67 148 49 72 (300) 91 204 18 84 866 76 88 89 443 53 64 507 85 622 718 40 848 (300) 81 901 (300) 57 15010 170 222 32 97 345 76 542 60 64 613 32 35 47 69 733 85 (300) 40 86 829 60 915 (3000) 30 32 70 19015 56 (1500) 97 149 70 222 94 350 512 629 87 771 (300) 818 31 72 (300) 90 901 6 (3000) 51 62 64.

20014 45 51 75 (300) 122 212 45 78 344 64 406 17 85 544 69 602 11 30 54 78 81 90 700 63 802 9 49 72 79 99 901 7 (600) 22 24 20105 66 127 (3000) 59 65 300 29 66 400 94 (1500) 628 75 98 (1500) 784 867 88 22021 56 182 92 226 470 546 92 619 706 8 (300) 13 896 56 (300) 32023 30 62 (600) 74 108 (300) 52 64 207 (600) 36 81 (1500) 98 302 8 497 521 96 656 705 (1500) 7 25 50 81 803 (300) 24 58 63 (600) 906 (3000) 77 (1500) 24088 110 24 55 56 (3000) 218 431 64 (3000) 68 512 676 (600) 96 709 55 63 844 73 99 948 55 23151 (300) 94 315 50 88 426 45 693 780 905 25 26077 112 29 87 99 214 51 (1500) 300 31 (300) 400 574 724 27 47 60 55 94 828 73 (600) 900 17 40 27053 97 140 219 32 45 86 451 52 86 94 (300) 511 12 (300) 67 697 723 824 63 905 43 58 80 28012 48 116 17 (300) 35 245 66 75 87 (1500) 357 (300) 541 (1500) 76 83 96 95 822 25 48 57 67 945 29029 92 225 54 (600) 376 403 30 77 (600) 527 64 690 53 724 25 36 69 75 82 865 70 88 905 66 68 88.

30010 158 219 33 (300) 61 (3000) 307 9 35 (1500) 51 74 436 54 61 (1500) 523 26 (300) 28 65 84 88 96 694 742 58 69 817 20 31 61 909 13 23 (3000) 31010 (300) 71 182 260 71 82 453 507 10 20 33 (3000) 647 93 705 75 802 61 917 47 (300) 32107 28 215 19 313 (1500) 424 (1500) 46 88 551 61 93 600 (6000) 742 47 (1500) 875 952 32023 52 (300) 79 89 106 73 298 315 47 59 418 (1500) 734 (600) 43 69 73 (600) 83 560 939 (300) 34051 55 64 303 (300) 34 (300) 43 (300) 483 506 14 43 608 9 12 60 785 89 802 70 94 955 35029 41 122 (1500) 64 203 91 309 (3000) 27 425 534 67 645 783 60 839 70 85 971 36027 50 52 (3000) 54 53 101 26 223 30 337 58 435 67 556 98 616 705 833 65 79 809 60 37010 23 68 170 86 201 18 48 82 315 418 551 (3000) 677 844 910 44 56 76 84 38092 145 216 31 51 63 69 329 (3000) (3000) 94 451 564 76 (3000) 93 645 81 705 69 88 840 58 76 906 (300) 16 39016 78 81 157 (300) 254 58 (600) 407 21 80 (1500) 529 61 645 729 (300) 42 (300) 73 (600) 94 854 (300) 924 36.

40007 71 84 91 179 82 349 440 (3000) 628 29 59 718 49 52 63 (3000) 920 55 84 (3000) 90 41029 33 (600) 151 81 (600) 257 335 (600) 94 401 3 19 84 511 (300) 611 98 746 69 850 76 (1500) 920 26 77 (6000) 88 42032 66 (300) 127 284 323 24 (600) 75 470 500 29 96 604 (600) 706 54 78 79 813 924 46 47 66 750 48038 143 65 66 202 (15000) 412 81 909 609 39 66 750 87 (300) 924 44 44131 53 93 251 74 (300) 300 24 59 (1500) 86 510 (300) 58 744 80 87 814 80 (300) 910 31 79 45070 87 189 91 244 65 69 606 (1500) 36 562 72 651 63 797 (300) 847 60 97 910 32 35 56 46016 (300) 63 75 (300) 80 (1500) 103 (3000) 87 201 5 94 340 42 44 74 500 3 15 65 77 675 (1500) 765 87 815 921 22 86 47046 102 30 (300) 40 45 (300) 59 263 362 (3000) 423 73 74 532 (300) 80 97 608 36 43 737 89 (300) 45 (600) 79 (300) 94 (600) 814 (3000) 31 72 951 97 (1500) 48019 (3000) 46 107 24 214 18 379 409 (3000) 1

